

Helska Bliza

DWUTYGODNIK "PRZYJACIÓŁ HELU"

NR 1/2 (31/32) 16.01.1998

cena 1,50 zł

Karnawał u helskich seniorów

*„Wszystko dziś biada „lepiej wcale nie żyć”,
I pesymizmu słysząc zewsząd jęk,
A jednak państwo, zechciejcie mi wierzyć,
Życie jest piękne, życie ma swój wdzięk”.*

Przypomniał mi się ten wierszyk Boy'a kiedy spoglądałem na wesołe, uśmiechnięte twarze moich koleżanek i kolegów, helskich seniorów biorących udział w specjalnie dla nich zorganizowanym spotkaniu noworocznym. Odbyło się ono w WDW „Kormoran” w pierwszą sobotę karnawału, tj. 10 stycznia br.



Przybyło nas do tego ośrodka około 60-cioro. Panie wystrojone w modne ciuszki, panowie ogoleni i wyperfumowani, stoły obficie zastawione, personel miły i troskliwy, parkiet zapraszający do tańca - no i te nasze pociechy! Po wstępnych powitaniach przez władze miasta obejrzelśmy Jasełka w wykonaniu dzieci z klas trzecich, pod kierownictwem pani Aliny Wiekiery. Bezbłędnie wykonane przedstawienie przyjęte zostało gorącymi oklaskami. Ten występ dał nam wiele radości i wzruszeń. Wszystkim wykonawcom gratulujemy dobrej formy i dziękujemy.

Po występach dzieci udały się na zasłużony, słodki posiłek a na sali zapanował ożywiony gwar. Niektórzy z obecnych spotkali się po roku, była więc okazja do wymiany informacji, poglądów, ploteczek. W tym spotkaniu prócz tradycyjnych uczestników, tzn. emerytów cywilnych i wojskowych oraz członków Związku Kombatanów wzięli udział goście z Warszawy - przedstawiciele Społecznej Fundacji Pamięci Narodu Polskiego. Rozmawiałem z dyrektorem tej fundacji mgr Jerzym Myrchą i dowiedziałem się o planach przyjazdu do Helu i występu Zespołu Artystycznego Polonia. Ale o tym innym razem.

Noworoczne spotkanie seniorów było imprezą bardzo udaną, a zawdzięczamy ją organizatorom: Urzędowi Miasta, Miejskiemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej i Komendzie Portu Wojennego Hel.

Niechętnie opuszczaliśmy salę gościnnego „Kormorana”, a żegnając się mówiliśmy - do widzenia, obyśmy się znowu spotkali wszyscy w przyszłym roku.

S. Ostrowicki

Dziś w numerze:

- ⚓ str.2 Wielka Orkiestra
- ⚓ str.3 O helskim cmentarzu.....
- ⚓ str.4 Z życia szkoły
- ⚓ str.5 Rodzina moich marzeń....
- ⚓ str.6 ORP „Kaszub”
- ⚓ str.7 Z Ratusza
- ⚓ str.9 CB Radio
- ⚓ str.10,11 Ankieta...
- ⚓ str.12 Czy foki występują w cyrku?

Od redakcji: Informujemy naszych czytelników, że z powodu przerwy urlopowej drukarni wydajemy podwójny numer „Helskiej Blizy”. Ponownie spotkamy się 13 lutego br.

I znów zagrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy

Tym razem Orkiestrą Świątecznej Pomocy kierowała Szkoła. Akcją zajęły się samorzady szkolne: Liceum Ogólnokształcącego z opiekunką p.**Gabriela Włodarską**, Szkoły Podstawowej z opiekunką p.**Barbara Pieszak** i p.**Halina Szczędzina**. Zbiórką pieniędzy zajęły się dzieci:

Iza Oniszczyk, Emila Waśkowska, Małgorzata Groenwald, Iwona Awizeń, Anna Skóra, Monika Dyrdaś, Anna Ziemianin, Dagmara Gaszewska, Agnieszka Hałas, Jagna Skóra, Maria Bugajska, Marcin Ziętara, Zuzanna Pawłowska, Iza Makowska, Anna Wiśniewska, Przemek Ziemianin, Magda Rykowska, Adrianna Wierak, Karolina Piotrowska, Agata Muża, Łukasz Rykowski, Jarek Dąbrowski, Tomek Marynowski, Paweł Bartoszyński.

Sztab główny akcji zorganizowany był w szkole. Już w sobotę odbył się koncert muzyki popularnej. Nie dojechały wszystkie zespoły, za co przepraszamy. Na koncercie było miło, spokojnie i wesoło. W niedzielę odwiedziła nas telewizja, która nagrała występy naszych dzieci. A były to: kabaret przygotowany przez p.**Małgorzatę Strachanowską** oraz jasełka przygotowane przez p. **Jadwigę Loose**. Występy można było zobaczyć w świetlicy i sali gimnastycznej o godz. 12⁰⁰ a brały w nich udział:

Monika Arendarczyk, Anna Skóra, Ania Wiśniewska, Maria Bugajska, Monika Dyrdaś, Anna Ziemianin, Małgorzata Groenwald, Monika Bolda, Agata Muża, Diana Stolarska, Karina Indyk, Kamila Kraszewska, Tomasz Marynowski, Daniel Szymański, Krzysztof Walecki.

oraz

Joanna Loose, Ksenia Loose, Joanna Jaworowska, Anna Andrearczyk, Anna Rosochacka, Marta Chęcińska, Radek Wendicki.

O godz. 14⁰⁰ w sali gimnastycznej odbyła się dyskoteka, którą prowadził Kuba Lewicki. Cały dzień na antenie gdańskiej trójki oraz w programie drugim można było zobaczyć dzieci z Helu, które wybrały się z ekipą telewizyjną do lasu i na plażę, aby opowiedzieć o tragediach, które powodują u nas niewypały. Rozmawiano również z saperami i lekarzem ze Szpitala Wojskowego p. dr Piotrem Twardowskim oraz z p. dr Krzysztofem Skórą.

Dzieci pomimo mroźnej i deszczowej pogody cały dzień kwestowały. Społeczeństwo Helu nie zawiodło naszych oczekiwań. Nazbieraliśmy 4603 zł i

monety zagraniczne, co dało w rezultacie **4700 zł**. Nie jest to suma mała.

Podziękowania należą się głównemu sponsorowi akcji prezesowi spółki „Koga-Maris” p. Ryszardowi Groenwaldowi, Urzędowi Miasta Helu, p. Krzysztofowi Skórze, p. dyr. szkoły Mirosławowi Wądołowskiemu oraz wszystkim mieszkańcom.

Wieczorem o godz. 20⁰⁰ nasze dzieci z opiekunami pojechały do telewizji gdańskiej zawieźć uzbierane pieniądze. Mogliśmy oglądać helan o godz. 22¹⁰. Sądzymy, że pomimo potknięć w organizacji tak szlachetnego przedsięwzięcia można je zaliczyć do udanych.

Opiekunka RSU Gabriela Włodarska



HELSKI VI-ty AKORD

Pięć ostatnich lat helska Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy grała przy Stacji Morskiej UG. W pierwszym finale, gdy nie było jeszcze uczniowskiej pomocy zabrano zaledwie ok. cztery i pół miliona starych złotych. Potem było super. Pieniędzy było więcej i więcej.

Jednak od początku, nie byłem przekonany (nie tylko ja) czy to właśnie akademicka placów powinna być centrum tego rodzaju aktywności. Uważam, iż z różnych powodów organizacyjno-technicznych do pewnego stopnia ta lokalizacja ograniczała możliwości „gry”. Stało się wyśmienicie, że w tym roku helski sztab Orkiestry związał się wewnątrz szkoły. Udało się. Dzięki dużemu zaangażowaniu pań nauczycielek Gabrieli Włodarskiej, Barbary Pieszak i Haliny Szczędziny oraz młodszych i starszych wolontariuszy, nasze dzieci pod batutą Jurka Owsiaaka mogły pomóc sobie i innym. Znowu zebrano imponującą sumę pieniędzy. W przyszłym roku będzie jeszcze lepiej.

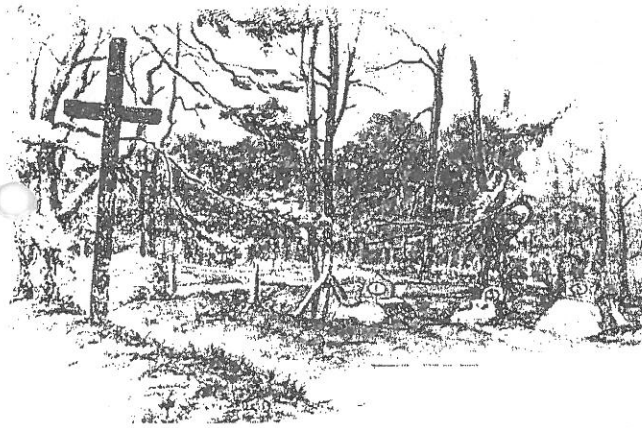
Osobiście dziękuję wszystkim, którzy uczynili i będą robić wszystko aby ten, bardzo specjalny, głęboko humanitarny rodzaj karnawałowej zabawy trwał „do końca świata i jeden dzień dłużej (!)”. Dzięki raz jeszcze.

Krzysztof Skóra

Mirosław Kuklik

O helskim cmentarzu bezdomnych...

Cypel Helski, znajdujący się na drodze morskiej do Gdańska, był podczas nocy lub sztormowej pogody wyjątkowo trudnym wyzwaniem dla żeglarzy, któremu nie wszyscy byli w stanie sprostać. Ilość wraków jaka znajduje się w pobliżu naszego miasta, a także zachowane XIX-wieczne zapiski sołtysa Helu Roberta Strucka (przedstawię je w jednym z najbliższych numerów HB), świadczą o ogromnej liczbie dramatów do jakich doszło na oczach naszych przodków. Powszechnie znana i powtarzana jest opinia (być może prawdziwa) o żerowaniu helan na tych tragediach, o ich modlitwach o "błogosławiony brzeg", dzięki któremu mogli się wzbogacać w przedmioty pochodzące z rozbitych statków. Rzadko się natomiast mówi o szlachetnym obowiązku, jakiego podjęli się helanie z własnej woli - udzielenia na własny koszt godziwego pochówku tym anonimowym osobom, które swoją życiową podróż zakończyły na skraju Półwyspu.



rozbitek, wyrzuconych przez fale morskie na ląd oraz odprawiania w dniu Św. Katarzyny uroczystych modłów za dusze nieznanych nieszczęśników. Do czasu ewangelizacji Helu w roku 1926, zwłoki mieszkańców i rozbitek grzebano na wspólnym cmentarzu znajdującym się w otoczeniu kościoła. Być może istniała na nim wydzielona kwatera dla anonimowych ofiar. Po przyjęciu przez helan nowinek reformacyjnych lokalna Rada Parafialna postanowiła, że na poświęconym miejscu wokół świątyni mogą być chowani wyłącznie zadeklarowani wyznawcy nauk Marcina Lutera. Osoby o nieokreślonej tożsamości i innego wyznania grzebani mieli być od tego czasu na specjalnie wyznaczonym miejscu poza obrębem miasta. Wytypowano na nie śródleśną polanę, znajdującą się w połowie drogi pomiędzy Starym a Nowym Helem. Z pochówku na cmentarzu przykościelnym paść korzystać mogli obywatele innych miast i państw pod warunkiem udowodnienia ich przynależności do kościoła reformowanego. Dzięki tej zasadzie na oficjalną helską nekropolię trafił młody angielski żeglarz, który zginął na naszym wybrzeżu. O tej tragedii wspomina jedyne, szczęśliwie zachowane do dziś kamienne epitafium, znajdujące się na północnej ścianie kościoła poewangelickiego. Przetłumaczoną treść napisu tej płyty zamieszczaliśmy już w naszej gazecie, ale ze względu na piękne przesłanie w nim zawarte pozwolę przytoczyć ją jeszcze raz:

Poświęcone

**Pamięci Sama Barker'a, lat 27 Wybrańca Opatrzności
z North Yarmouth w Anglii, który wraz ze swym druhem
i jedynym żeglarzem nieszczęśliwie utonął
usiłując zepchnąć swoją łódź z mielizny, na której
osiadła w okolicach gdańskiego Helu
5 maja 1816 roku.**

**Wy próżni śmiertelnicy, cieszący się młodością i zdrowiem,
przstańcie i zastanówcie się, albowiem pod tym kamieniem
spoczywa ten, którego śmierć w jednej chwili pozbawiła
owych błogosławieństw Opatrzności.**

Bezimienne ofiary oraz chrześcijanie - nie ewangelicy trafiali od połowy XVI wieku na piaszczystą, leśną polanę, gdzie grzebano ich w grobach, które pozbawione trwałego umocnienia ulegały stopniowemu zasypywaniu. Wraz ze zniknięciem grobu ginęła też jakakolwiek pamięć o pochowanych tu osobach.

Już najstarsza helska organizacja, założone w roku 1351 Bractwo Św. Katarzyny, powołane zostało w celu prowadzenia na terenie osady działalności charytatywnej, polegającej m.in. na organizacji chrześcijańskiego pochówku dla

jeany, znany mi, opis tej nekropolii pochodzi z wiersza pt. "Cmentarz bezdomnych" (Der Friedhof der Heimatlosen) zamieszczonego w wydanym na początku wieku tomiku poezji poświęconej Helowi, autorstwa gdańszczyzanina Eduada Pietzcker'a. Autor zadaje w nim retoryczne pytania do trzech usypanych z piasku i oznaczonych tylko numerami grobów, jakie spotkał w tym smutnym miejscu:

...Kiedy wyrzuciła Was fala na brzeg? Komu przesłaliście ostatnie pozdrowienie? Kiedy nadeszła Wasza godzina śmierci? Czy długo walczyliście z rozszalałym morzem? Dokąd zmierzaliście i co było Waszym celem?...

Z treści wiersza wynika, że w centralnym punkcie ogrodzonego drewnianym płotem cmentarza stał wysoki, wysmołowany krzyż, obok którego podczas I wojny światowej, gdy ilość anonimowych ofiar wzrosła, wzniesiono drewnianą, halową kostnicę. Helski cmentarz rozbitek istniał do początku lat dwudziestych. Według relacji osób pamiętających tamte czasy znajdowało się na nim wówczas około 12-13 bezimiennych, ledwie zaznaczających się grobów. Definitywny koniec nekropolii nastąpił w momencie rozpoczęcia w roku 1927 budowy helskiej kolonii rybackiej. Domy kolonii otoczyły pocmentarny plac (patrz Plan Kolonii Rybackiej z roku 1932; HB nr 29/30), który zachował się w tej formie do dziś.

Z żałobnej karty

12 stycznia, w dniu oddawania naszej gazety do druku, pożegnaliśmy na cmentarzu w Kuźnicy kaszubskiego rybaka Rajmunda Budzisa. - człowieka, który od wielu lat bezinteresownie pomagał w gromadzeniu i opracowywaniu zbiorów naszego Muzeum Rybołówstwa. Dzięki jego pomocy zdobyliśmy wiele nieocenionych informacji dotyczących tradycyjnego rybołówstwa oraz związanych z nimi zwyczajów kultywowanych na Półwyspie Helskim. Rozwijająca się choroba sprawiła, że nie zdołał odpowiedzieć na wszystkie nasze pytania. W naszych zbiorach pozostały po Nim narzędzia rybackie, zdjęcia oraz zapisane na taśmach wspomnienia, które pozwolą nam jeszcze przez długi czas zachować Go w serdecznej i wdzięcznej pamięci.

Kierownictwo Muzeum
Rybołówstwa CMM w Helu

O złodziejach i kradzieży, która się w Helu szerzy!

Grudzień, skądinąd taki świąteczny, przyniósł helskiemu Zespołowi Szkół Ogólnokształcących poważne straty. W ciągu minionego miesiąca do szkoły włamano się dwukrotnie. Ukradziono dwa telewizory - jeden marki Otake i drugi Sony. Nie były to oczywiście przypadki powiązane lekceważącym stosunkiem władz szkoły do szerzącego się złodziejstwa, przy obu kradzieżach wybito szyby, wyważono drzwi i wyrwano kraty. Spotkały nas zatem akty prawdziwego rabunku i zupełnego braku poszanowania mienia wspólnego, które służyć miało przede wszystkim dzieciom.

Zatrważa fakt bezkarności złodziei niemal regularnie okradających helan. Cierpka rzeczywistość zaskakuje nas bezradnością władz i skwapliwością firm ubezpieczeniowych.

W związku z powyższym uznałem za słuszne i konieczne wystąpienie do pani burmistrz Bogusławy Białk o stworzenie w szkole nowego etatu - stróża nocnego. Liczę na zrozumienie i poparcie. W końcu jeśli nie możemy ze złodziejami walczyć, spróbujmy się przed nimi obronić.

W tej sprawie zwracam się także do czytelników H.B. z apelem - o baczną uwagę i jakiegokolwiek informacje o ewentualnie zaobserwowanych odbiorcach telewizyjnych budzących podejrzenia.

Z poważaniem

Dyrektor ZSO w Helu,
Miroslaw Wądołowski

Ferie za pasem!

W tym roku nieco wcześniej niż zwykle nasze dzieci będą wypoczywać w czasie ferii zimowych.

Okres wypoczynku rozpoczynamy już 26 stycznia 1998 - wracamy do szkoły 6 lutego tegoż roku.

W czasie zimowych wakacji w Zespole Szkół Ogólnokształcących będą się odbywały zajęcia sportowe prowadzone przez tutejszych nauczycieli wychowania fizycznego.

Oprócz tego czynna będzie świetlica szkolna, a być może, w miarę potrzeb - także jadalnia.

Semestralne zebrania rodziców z nauczycielami!

Dobiegło pierwsze półrocze pracy szkolnej, a tym samym nadszedł czas podsumowań wyników nauczania ... i wniosków na niedaleką przyszłość.

Informujemy i przypominamy o spotkaniach z wychowawcami i konsultacjach z nauczycielami prowadzącymi poszczególne przedmioty.

Terminy:

Klasy I - III - poniedziałek - 19 stycznia

Klasy IV - VIII - wtorek - 20 stycznia

Klasy I - IV LO - środa - 21 stycznia.

Głos w sprawie darmowych obiadów w szkole

Przypominamy rodzicom dzieci korzystających z bezpłatnych posiłków w helskiej szkole o podstawowym warunku otrzymywania żywienia - realizowaniu obowiązku szkolnego. Dzieci, które notorycznie opuszczają zajęcia lekcyjne, nie mogą zjawiać się w szkole tylko w sprawie „odebrania posiłku”.

Jednocześnie prosimy rodziców zainteresowanych o zgłaszanie dłuższych nieobecności dzieci w szkole - taka informacja pozwoli, na ten czas, korzystać z obiadów innym.

Zapraszamy na Noworoczne Mistrzostwa Szkoły 1998 r. kl. IV-VI., które rozpoczynają się 10.01.1998 r.

Harmonogram imprezy:

1. Dwa ognie usportowione kl.IV chł. godz.8⁰⁰, 10 stycznia 98 r.
2. Dwa ognie usportowione kl.IV dz. godz. 8⁰⁰, 10 stycznia 98 r.
3. Dwa ognie usportowione kl.V chł. godz. 8⁰⁰, 17 stycznia 98 r.
4. Dwa ognie usportowione kl.V dz. godz. 8⁰⁰, 17 stycznia 98 r.
5. Uni-hock kl.VI dz. godz.10⁰⁰, 24 stycznia 98 r.
6. Uni-hock kl. VI chł. godz.10⁰⁰, 24 stycznia 98 r.
7. Koszykówka kl. V dz. godz.10⁰⁰, 26 stycznia 98 r.
8. Koszykówka kl. V chł. godz. 10⁰⁰, 26 stycznia 98 r.
9. Koszykówka kl. VI dz. godz. 10⁰⁰, 27 stycznia 98 r.
10. Koszykówka kl. VI chł. godz. 10⁰⁰, 27 stycznia 98 r.
11. Siatkówka kl. VI dz. godz. 10⁰⁰, 28 stycznia 98 r.
12. Siatkówka kl. VI chł. godz. 10⁰⁰, 28 stycznia 98 r.
13. Siatkówka kl. V dz. godz. 10⁰⁰, 29 stycznia 98 r.
14. Siatkówka kl. V chł. godz. 10⁰⁰, 29 stycznia 98 r.
15. Gry i zabawy kl. IV chł. godz. 10⁰⁰, 30 stycznia 98 r.
16. Rozdanie dyplomów i nagród godz. 10⁰⁰, 31 stycznia 98 r.

Liczba uczestników:

- Dwa ognie - 10 osób
- Uni-hock - 5 osób
- Koszykówka - 7 osób
- Siatkówka - 6 osób
- Wyścigi - 10 osób

Każda klasa wystawia swoją reprezentację i listę przedstawia do prowadzących pani Stefani Strus i pani Beaty Zaustowskiej. Nie zgłoszenie się klasy jest równoznaczne z przegraną. Kibice mile widziani. Życzymy wspaniałej zabawy. Niech wygra lepszy!

W drugim tygodniu ferii zimowych w roku szkolnym 1997/1998 odbędą się zawody sportowe w koszykówce chłopców - Helskie NBA klas VII, VIII, klas LO w sali gimnastycznej ZSO w Helu. Oprócz zawodów koszykówki chłopców zostanie rozegrany turniej „Rzutów za trzy punkty” oraz turniej „Króla Strzelców” w poszczególnych grupach wiekowych. Ta ciekawa impreza rozpoczyna się 2.02.98 r. (poniedziałek) o godz.11⁰⁰. Zapraszamy kibiców i sympatyków koszykówki. Ze sportowym pozdrowieniem

mgr Krzysztof Bugajski

„Rodzina moich marzeń i co musiałyby się stać, aby one się spełniły?”

To motto konkursu plastycznego, który ogłosiły władze miasta Hel, a przeprowadziła Dyrekcja helskiego ZSO w grudniu 1997 roku.

Czy i komu potrzebna jest rodzina? Rodzicom czy dzieciom?

Zbyt często otwarcie i publicznie stawia się ostatnio w mediach pytania kontestujące to, że dziecko jest darem dla rodziców i społeczeństwa, abyśmy stan ten mogli pominąć milczeniem, zignorować. Tym bardziej, że w samej rzeczy - zwłaszcza w przypadku rodzin mniej zamożnych - dar ten często trudno przyjąć jest bez obaw.

*„Z pewnością dziecko oznacza dla rodziców nowy trud, nowy zasób potrzeb i kosztów. Stąd też pokusa, ażeby go nie było. Pokusa bardzo mocna w niektórych środowiskach społecznych i kulturowych. Czy więc nie jest ono darem? Czy przychodzi tylko zabierać, nie dawać? Te pytania - to myśli natrętne, od których z trudem wyzwala się współczesny człowiek. Dziecko przychodzi zając miejsce, którego i tak coraz mniej jest na świecie. Czy jednak naprawdę niczego nie wnosi do rodziny i społeczeństwa? Czyż nie jest „częstką” tego wspólnego dobra, bez którego ludzkie wspólnoty rozpadają się i umierają? Trudno temu zaprzeczyć. Dziecko **darowuje s o b ą rodzinę**” (J.P.II - List do rodzin, KAI 1994).*

Jeżeli mimo wszystko są ludzie dla których dzieci są tylko i wyłącznie kosztem i utrapieniem, to przecież fakt ten, sam z siebie, nie zwalnia nas z obowiązku zapytania o to, jaką wartością jest dla nich rodzina - samych dzieci. Wszak są one również obywatelami państw i to populacją na tyle liczną, iż należałoby się z nią liczyć. Dlatego właśnie zorganizowaliśmy ten konkurs! Aby usłyszeć co mają na ten temat do powiedzenia nasze dzieci!

Na początek jednak powiem, że nie wszystko udało się nam tak, jak to sobie wyobrażaliśmy. Zaskoczeniem była mała liczba uczestników. A przecież temat - jak nam się wydawało - powinien być dla dzieci znakomitą inspiracją do wypowiedzenia się o rodzinie (niekoniecznie przecież entuzjastycznie). Co więcej mimo, iż za udział w konkursie przewidziano nagrody, zainteresowało się nim - a może należy powiedzieć, dowiedziało się o nim? - tylko 7,5% tj. około 60 dzieci. Na pociechę mamy to, że był to jedyny smutny moment, który chcę wierzyć, iż zachęci organizatorów przyszłych tego typu imprez do większej mobilizacji sił i środków.

Moja rodzina

Moja rodzina składa się z siedmiu osób. Tata, mama, brat Jarek, brat Mirek, bratowa, bratanek, no i ja Asia. Chciałabym aby jak najszybciej spełniły się moje marzenia. Aby tata mógł więcej zarabiać, żeby wybudował jeden duży dom. Żeby moja rodzina mogła zamieszkać razem. Aby w końcu mój tata mógł pracować w Helu. Gdyż ja mojego tatę widzę dwa lub trzy miesiące w roku. Pragnęłabym aby w Święta Bożego Narodzenia był mój tata, bo jego zawsze brakuje przy stole wigilijnym. Bynajmniej ja nie pamiętam mojego taty na gwiazdkę. A przecież jest tak miło i wesoło jak cała rodzina usiadzie razem i cieszy się świętami. A u nas zawsze jest wolne miejsce nakryte przy stole wigilijnym dla taty.

Leszek Loose

Asia z klasy III

Rodzina moich marzeń to przede wszystkim rodzina zgodna i wesoła. Chciałabym aby moja mama nie pracowała. Zawsze mama wraca po godz. 15⁰⁰, a to jest mało czasu na wspólne zabawy. Tata powinien pracować i dużo zarabiać, żeby starczyło nam środków do życia i na wszystkie inne przyjemności. Lubię podróżować i dlatego marzę o wspaniałych wakacjach za granicą np. przelot samolotem do Disneylandu. Rodzina powinna być liczna i roześmiana.

Ania z klasy III

Rodzina moich marzeń

Myślę, że moja rodzina już jest doskonała, ale poza tym to bardzo chciałabym żeby w moim ognisku domowym doszło jeszcze choć z troje dzieci. I chciałabym abyśmy dostali nowy dom. Ale najważniejsze jest dla mnie aby moja rodzina była zawsze razem i bardzo, bardzo, bardzo się kochała. To rodzina moich marzeń.

Ksenia z klasy V

Moja rodzina składa się z czterech osób: mamy, taty, mojej siostry i mnie. Ja mam na imię Kasia, a moja siostra Agata. Jesteśmy chyba najzwyklejszą rodziną pod słońcem, niczym szczególnym się nie wyróżniamy. Rodzice pracują by zapewnić pieniądze na podstawowe potrzeby, a my uczymy się (staramy się dobrze uczyć) by w przyszłości zdobyć dobre zawody.

Nie ma w mojej rodzinie nic co mogłoby mi się nie podobać. No, może jest coś, to znacząco nie lubię kiedy wracam ze szkoły do domu a mojej mamy nie ma w nim. Denerwuję się, że na mnie nie czeka, bo moja mama od godz. 10 do 17 lub 18 pracuje w sklepie. Czasem musi też jechać po towar do sklepu to nie ma jej nawet cały dzień. Lubię mamy wyjazdy tylko wtedy gdy jedzie na dwa dni bo zawsze mnie ze sobą zabiera. Wtedy jestem tylko z mamą, dużo wtedy rozmawiamy i mamy dla siebie cały ten czas. Nie lubię również kiedy mojego taty nie ma w domu. Jestem niepokieszona kiedy tata dzwoni i mówi, że musi zostać dłużej w pracy i nie wróci do Helu. Mój tata pracuje od 5 lat w Gdyni i kiedy może przyjeżdża do nas. Bardzo mi jego brakuje. Jestem najszcześliwsza tylko wtedy gdy cała nasza czwórka jest razem w ciepłym i przytulnym domku.

Kasia z klasy III

Marynarka Wojenna - historia, tradycja i współczesność

ORP „Kaszub” cz. 2

Dozorowiec projektu 620 „Kaszub” jest czwartym okrętem tego miana w MW. Pierwszy - to otrzymany w 1919 r. niemiecki torpedowiec V108, który zatonął w 1925 r. na skutek wybuchu kotła. Drugi - to kuter straży granicznej, wcielony do MW po wybuchu II wojny światowej. Został zatopiony przez załogę, gdy nie powiodła się próba przedarcia do Szwecji. Trzeci - to okręt podwodny klasy „Malutka”, służący w MW od 1954 r. Wskutek błędu nawigacyjnego utknął na mieliźnie. Stąd niektórzy uważają nazwę za pechową, zwłaszcza, że przesady marynarskie uznają pechowość nazw 6-cio literowych. W dodatku pierwszy dowódca obecnego „Kaszuba”, kmrdr ppor. mar. Wójcik, miał nazwisko składające się również z 6 liter... Na razie nic jednak nie wskazuje na to, żeby ORP „Kaszub”, który podniósł banderę 15.III.1987 roku, miał być jednostką pechową, wręcz przeciwnie - rokrocznie zdobywa miano najlepszego okrętu floty, a 3 razy okazał się najlepszym w całej MW RP. Na swoim koncie ma mnóstwo rejsów zagranicznych:

- Wraz z ORP „Warszawa” i ORP „Rolnik” złożył pierwszą wizytę polskich okrętów w porcie niemieckim (Kilonii)
- W tym samym roku popłynął na zachodnią półkulę odwiedzając porty Anglii i Francji.
- W 1993 r. okręt złożył wizytę w Liverpoolu, w ramach zlotu okrętów w 50-tą rocznicę Bitwy o Atlantyk. Udział brało 39 okrętów reprezentujących 19 państw uczestniczących w bitwie (po obu stronach).
- W tym roku okręt brał udział w obchodach Dnia Królewskiej Marynarki Wojennej Belgii.
- Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok 1994 okręt przywitał pełniąc swą pierwszą służbę na linii dozoru (21 dni)
- W 1994 r. ORP brał udział w ćwiczeniach „Baltops” na trasie Gdynia-Kilonia oraz w rejsach do Belgii.
- W 1995 r. ORP odwiedził Holandię i brał udział w ćwiczeniach „Jaguar '95” w cieśninach i portach duńskich.
- W 1996 r.: „Baltops '96” Flensburg - Karlskrona oraz pierwsza wyprawa na wody wschodniego Bałtyku: Ryga, Tallin, Helsinki, Kłajpeda; PFP Cooperativ Venture Gdynia - Fredrikhaven - Oslo.
- 1997 r.: „Baltops '97” Gdynia - Kilonia.

Imponujący „dorobek”, prawda? I w każdym porcie tłumy ciekawych „tubylców” oraz miejscowej Polonii.. Wycieczki, zaproszenia, pytania, prośby - dla Polaków na obczyźnie „Kaszub” był skrawkiem ojczyzny. Zainteresowanie i sympatia bywały miłe, ale czasem też i kłopotliwe oraz męczące dla załogi, która musiała uczestniczyć nie tylko w spotkaniach towarzyskich, ale i oficjalnych uroczystościach, jak choćby odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci „Błyskawicy” w Cowes czy tablicy pamiątkowej ku czci „Orła” w Tallinie. W czasie „Baltopsu '97” drużyna piłkarska z „Kaszuba” odniosła zwycięstwo w rozgrywanych zawodach. Wszystkie te historyczne momenty są skrupulatnie zapisywane i udokumentowane zdjęciami w pieczołowicie prowadzonej kronice okrętowej. W relacji z obchodów 10-lecia podniesienia bandery wspomniane są też nagrody udzielane przez dowódcę - dodatkowe urlopy dla załogi, a dla kadry uczta z pieczonego prosięcia. Kronika zawiera też wiele wpisów znamienitych osób, goszczących na „Kaszubie”, w tym prezydenta Vaclava Havla, premiera Litwy Stankiewiczusa, polskich premierów: J.K.Bieleckiego, W.Pawlaka, biskupa polowego S.L.Głódzia, Marszałka Senatu A. Stelmachowskiego oraz ministrów Obrony Narodowej, a także pań: Ewy Wachowicz i Maryli Rodowicz.

Od 1983 r. okręt posiada odznakę okrętową, nadawaną członkom załogi z odpowiednim stażem na okręcie przez dowódcę okrętu na wniosek kapituły. Odznaka przedstawia czarnego kaszubskiego gryfa w złotym polu, na tarczy herbowej na planie kotwicy. Jest efektem współpracy ze Zrzeszeniem Kaszubsko-Pomorskim. Załoga współpracuje też ze Szkołą Podstawową w Żarnowcu, często odwiedzając placówkę, uczestnicząc i pomagając w pracach na rzecz szkoły, przesyłając pocztówki i drobne upominki z rejsów. W tym roku wycieczka uczniowska być może będzie miała możliwość wypłynięcia z „Kaszubem” w morze. Nieco luźniejsze są kontakty załogi z zaprzyjaźnionym Kaszubskim Liceum Ogólnokształcącym w Brusach, choć uczniowie tej szkoły również zwiedzili ten okręt, a delegacja z „Kaszuba” była zaproszona na studniówkę. Te wydarzenia również odnotowuje kronika. Są tam też udokumentowane „powody do dumy” - w czasie rejsu do Francji okręt jako jeden z nielicznych w MW RP przeszedł Kanał Kiloński. W Liverpoolu „Kaszub” został nagrodzony oklaskami i wyrazami uznania za precyzyjne wejście do portu przez system skomplikowanych śluz i wąskie kanały portowe - okręt pokonał je bez pomocy holownika, z którego zwykle korzystają jednostki wpływające do Liverpoolu.

Tak wygląda historia i dzień dzisiejszy okrętu, którego załoga liczy etatowo 9 oficerów, 18 chorążych, 4 podoficerów zawodowych i 51 marynarzy. Obecnie ukompletowanie kadry wynosi około 70%, marynarzy około 80 %. W maju 1996 r. dowództwo objął kpt.mar. Osowski zastępując kpt.mar. Ambroziaka. Od sierpnia 1997 r. dowodzi kpt.mar. Mazurkiewicz. Zastępcą bossa jest kpt.mar. Ostrowski, oficerem oświatowo-wychowawczym kpt.mar. Bujko, bosmanem okrętowym chor.sztab.mar. Górka. Dowódcami działów są: por.mar. Kosiński, por.mar. Słowiński, por. Kleczkowski, por.mar. Krakowski, por.mar. Ratajek. Drugim mechanikiem jest ppor.mar. Górecki. Stałe zameldowane w Helu ma około 25 % załogi, w tym kpt.mar. Mazurkiewicz i por.mar. Kosiński. Znaczna część załogi mieszka na okręcie, pozostali w Trójmieście. Jak to więc jest z tą pechowością? W zasadzie jest to okręt zwycięski, doceniany przez dowództwo MW i własną załogę. Czy okazał się pechowy dla polskich premierów, którzy w niedługim czasie po wizycie na „Kaszubie” przestawali pełnić ten szczytny urząd? Ale z drugiej strony goszczący na okręcie dowódca Marynarki Wojennej Izraela pół roku później awansował na szefa Szin-Bet'u (tamtejszego UOP-u). Pewnie odwoła się do pecha niejedyn ukarany za przewinienie członek załogi, ale zaprzeczając, którzy w służbie na „Kaszubie” zdobywali doświadczenie, nagrody i awanse. Dlatego mit pechowca umieścimy wśród przesądów marynarskich, a załodze i „Kaszubowi” życzymy stopy wody pod kilem!

W kolejnej rozmowie z Burmistrzem p. Bogusławą Biak zadalem tylko jedno pytanie: w ostatnim czasie nie ma prawie nocy bez włamań i kradzieży do sklepów i innych lokali. Obywatele są zbulwersowani - pytam więc w ich imieniu co władze miasta robią aby temu zapobiec?

- Zdecydowana większość tych przestępstw jest dziełem nieletnich. Policja ma rozeznanie tego środowiska, chwyta sprawców i przekazuje prokuratorowi. Niestety istniejące prawo powoduje, że zarówno prokuratura jak i sądy dla nieletnich nie wszczynają postępowań dopatrując się tzw. małej szkodliwości czynu. 9 stycznia br. odbyłam na temat zaistniałej sytuacji spotkanie robocze z Komendantem Rejonowej Policji w Pucku. Zapadły następujące decyzje:

1. Nastąpi wzmocnienie dodatkowymi siłami posterunku helskiego, zwiększy się znacznie ilość służb nocnych.

2. 22 stycznia wspólnie z wójtami i burmistrzami Ziemi Puckiej wezmę udział w odprawie służbowej z Komendantem Komendy Wojewódzkiej Policji z Gdańska.

3. Jeszcze w styczniu spotkam się z prokuratorem i sędzią Sądu dla Nieletnich aby przekonać ich do zaostrezenia sankcji wobec małoletnich przestępców. Zbyt łagodne ich traktowanie deprawuje ich tylko i zachęca do popełniania następnych czynów. Osobnym zagadnieniem jest pytanie gdzie są rodzice i jaka jest ich odpowiedzialność prawna za postępowanie ich dzieci.

Dodam na koniec, że prawa jakie dają burmistrzowi ustawa o samorządzie i ustawa o policji wykluczają dysponowanie siłami porządkowymi na terenie miasta. Będziemy się domagać poprzez nowych posłów znacznego zwiększenia naszych uprawnień w tym względzie, podobnie jak to było w okresie II Rzeczypospolitej do 1939 r. Wówczas wojewoda dysponował siłami policyjnymi, a swoje uprawnienia cedował na starostów i burmistrzów. Mam nadzieję, że przygotowywane ustawy o decentralizacji władzy, o nowych województwach i powiatach zmienią tę fatalną dziś sytuację.

Rozmawiał S. Ostrowicki

Uwaga, Uwaga!

Za 2 tygodnie, w piątek 30 stycznia ukaże się specjalne wydanie Helskiej Bliźny. Na 4 stronach przedstawimy naszym czytelnikom projekt budżetu miasta na rok 1998. Władze Helu w początkach lutego chcą spotkać się z mieszkańcami aby wspólnie przedyskutować te budżetowe propozycje. Wstępnie proponuje się termin spotkania 6 lutego i miejsce - świetlica szkolna. Czytajcie specjalne wydanie H.B. Do nabycia w kioskach - 30 stycznia, w cenie 0,50 zł.

Rada Miasta na Sesji w dniu 30 grudnia 1997 r. podjęła następujące uchwały:

Uchwała w sprawie ustalenia stawek za dzierżawę gruntu położonego w granicach administracyjnych miasta Hel.

§ 2

1. Stawki w zł za 1 m² powierzchni w stosunku miesięcznym za tereny użytkowane na cele:

a) przemysłowe	0,48 zł
b) garaże blaszane	0,31 zł
c) handlowe usługowe, gastronomiczne	8,55 zł
d) parkingi, pola namiotowe	1,12 zł
e) inne nie wym w pkt. a-d	0,97 zł

2. Stawki w zł za 1 m² powierzchni płatne jednorazowo w ciągu roku do dnia 31 marca 1998 r. za tereny użytkowane na cele:

- a) upraw warzywniczych - 0,14 zł
3. Stawka w zł za 1 miesiąc za ruchome punkty sezonowe - za 1 punkt do 4 m² powierzchni wynosi 427,00 zł, za każdy następny 1m² - 66,00 zł.
4. Opłata za ruchome punkty sezonowe, o których mowa w pkt 3 wnoszona jest jednorazowo za cały okres trwania umowy, najpóźniej w dniu podpisania umowy.

5. Stawki w skali miesięcznej od jednego stolika dot. gastronomii 25,62 zł

§ 3

Dzierżawcy, z którymi Gmina Hel zawarła 10-letnie umowy dzierżawy poza miesiącami: maj, czerwiec, lipiec, sierpień, wrzesień płacić będą 80% stawki lonej w § 2 pkt 1c niniejszej uchwały tj. 6,83 zł.

§ 4

Ustalone uchwałą stawki za dzierżawę gruntu nie obejmują opłat za usługi komunalne z tytułu utrzymania czystości ulic i chodników przyległych do przedmiotu dzierżawy, z tytułu korzystania z kanalizacji miejskiej itp. Za wymienione usługi dzierżawca ponosi opłaty na podstawie odrębnych przepisów.

Uchwała w sprawie ustalenia opłat za umieszczenie plansz/tablic reklamowych w granicach administracyjnych miasta Hel.

§ 1

Jednorazowa opłata roczna za ustawienie planszy/tablicy reklamowej płatna najpóźniej w dniu podpisania umowy, za 1m² powierzchni tablicy wynosi 120,00 zł + 26,40 zł (VAT)=146,40 zł

Uchwała w sprawie określenia stawek dziennych opłaty miejscowej i unormowania innych spraw dotyczących tej opłaty w mieście Hel.

§ 1

Określa się stawkiienne opłaty miejscowej w mieście Hel - pobieranej od osób fizycznych przebywających czasowo w tym mieście w celach wypoczynkowych, zdrowotnych lub turystycznych w następujących wysokościach:

1. 0,80 zł dziennie - od osób dorosłych
2. 0,45 zł dziennie - od dzieci w wieku od lat 3, młodzieży uczącej się oraz emerytów i rencistów.

§ 2

Opłatę miejscową pobiera się z góry za cały okres pobytu poszczególnej osoby w mieście Hel w celach wypoczynkowych, zdrowotnych i turystycznych przy dokonywaniu czynności meldunkowych.

§ 3

Do poboru opłaty miejscowej w mieście Hel upoważnia się inkasentów i ustala się ich wynagrodzenie w wysokości 10% od pobieranych opłat.

§ 4

Określa się, że okres sezonu turystycznego w m. Hel trwa cały rok kalendarzowy.

§ 5

Zwalnia się od opłaty miejscowej inwalidów wojennych i kombatanatów.

Uchwała w sprawie określenia podatku od nieruchomości.

§ 1

Stawki podatku od nieruchomości za 1 m² pow. użytkowej wynoszą:

1. Od budynków mieszkalnych lub ich części - 0,33 zł
2. Od pozostałych budynków lub ich części - 3,60 zł
3. Od garaży - 3,88 zł
4. Od budynków lub ich części związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej innej niż działalność rolnicza lub leśna oraz części budynków mieszkalnych zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej:
 - a) wytwórczej, handlowej, gastronomicznej - 10,65 zł
 - b) usługowej, rzemiosła i przetwórstwa rybnego - 8,98 zł
 - c) od budynków wypoczynkowych, wynajmu pokoi, hoteli - 10,36 zł
 - d) od pozostałej działalności gospodarczej - 10,34 zł.
5. Od budowli - 2%
6. Od powierzchni gruntów - 0,05 zł
7. Od powierzchni gruntów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej innej niż działalność rolnicza lub leśna - 0,40 zł.

§ 2

Zwalnia się od podatku od nieruchomości budynki będące własnością gminy tj.

- budynek Urzędu Miasta w Helu
- budynek Ochotniczej Straży Pożarnej w Helu
- budynek Klubu Sportowego

Uchwała w sprawie podatków od środków transportowych

§ 1

Podatek od środków transportowych wynosi rocznie:

- a) od 2 ton do 4 ton włącznie - 500,00
- b) powyżej 4 ton do 6 ton włącznie - 650,00
- c) powyżej 6 ton do 8 ton włącznie - 750,00
- d) powyżej 8 ton do 10 ton włącznie - 1.000,00
- e) powyżej 10 ton do 12 ton włącznie - 1.330,00
- f) powyżej 12 ton - 1.732,00

2. Od przyczep i naczep o ładowności:

- a) od 5 ton do 20 ton włącznie - 250,00
- b) powyżej 20 ton - 550,00

3. Od autobusów:

- a) do 15 miejsc - 350,00
- b) powyżej 15 miejsc - 800,00
4. Od ciągnika siodłowego i balastowego - 1.560,00

§ 2

Zwalnia się od podatku od środków transportowych pojazd będący własnością gminy tj. FORD TRANSIT GAC 5490.

poprzednie uchwały obowiązują od dn. 1.01.1998 r. c.d. na stronie nr 8